PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok IV. Warszawa, wtorek 3 września 1929 r. Nr. 201.

SPRAWY POLSKIE

POLSKA A NIEMCY.

Vossische Zeitung 2.IX. w depeszy z Warszawy, omawiającej sprawę likwidacji mienia niemieckiego w Polsce twierdzi, iż minister Zaleski w oświadczeniu wobec prasy w Hadze miał zaznaczyć, że wyrównanie polsko - niemieckich kwestyj finansowych wyobraża sobie, jako całkowite wzajemne zrzeczenie się wszelkich pretensyj. „Vossische Zeitung" uważa, iż zarządzone obecnie nowe likwidacje mają na celu uczynienie nacisku na Niemcy„ ażeby zgodziły się na tę propozycję. Dziennik zaznacza, iż w Hadze, niestety, nie było czasu na bezpośrednie polsko - niemieckie rokowania. Mniemanie, iż oznacza to zasadniczą odmowę niemiecką podjęcia tego rodzaju rokowań byłoby fałszywe chociażby dlatego, że w międzyczasie odbywały się bezpośrednie rokowania w sprawie obywatelstwa, które, — zdaniem dziennika — są bardzo ściśle związane ze sprawą likwidacji. Jednakże, pisze dziennik, strona polska będzie musiała zrozumieć, iż zastosowany obecnie przez nią środek nacisku wcale nie nadaje się do wzmożenia ze strony Niemiec chęci podjęcia rokowań.

Niemiecka prasa nacjonalistyczna 2.IX uderza na alarm z powodu zapowiedzi likwidacji mienia niemieckiego w Polsce.

„*Börsen Zeitung*" w notatce pod tytułem „Polska pcha do katastrofy" twierdzi, iż w ostatnich dniach szereg wypadków w Polsce świadczy o zintensyfikowaniu wyraźnie przeciwniemieckich tendencyj polskiej polityki. Dziennik ostro atakuje posła Janusza Radziwiłła z powodu jego oświadczenia, że publiczność polska pozostaje wobec brutalności niemieckiej bezsilna.

SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE.

La Liberté 29.VIII. zamieszcza koresp. z Hagi p. n. „La position de la Pologne durant la Conférénce". Kor. pisze m. in., że Polska ma wierzytelności specjalne bądź to na zasadzie klauzul traktatu wersalskiego, bądź też konwencyj zawartych z Niemcami. Plan Younga zawiera propozycję przyznania Polsce raty rocznej w sumie 500,000 marek złotych w ciągu 37 lat. Prócz tego plan Young'a zawiera pewne zalecenia, zmierzające do zanulowania zobowiązań Polski, wynikających z istniejących traktatów. Koresp. pisze, iż Bank Polski powinien wobec tego również, jako bank emisyjny o stabilizowanej walucie, uczestniczyć w subskrypcji kapitału zakładowego Banku Międzynarodowego i mieć swego przedstawiciela w radzie zarządzającej tego banku.

Correspondance Universelle 28.VIII. zamieszcza art. p. n. „Le miracle polonais", omawiający prace gen. Tuhaczewskiego i marsz. Piłsudskiego, traktujące o marszu bolszewików na Polskę w r. 1920. Autor w szczególności podnosi bezstronność, z jaką wielki wódz polski mówi o wrogu.

EMIGRACJA POLSKA.

Centre - Orient 29.VIII. zamieszcza art. Henri-Paul Eydoux p. n. „La Pologne et les colonies", w którym autor nawiązuje do art. „Polish Economist", domagającego się dla Polski pewnej części dawnych kolonij niemieckich. Autor „Polish Economist" odznacza się, zdaniem autora, zręczną argumentacją; zachodzi jednak pytanie, czy przyznanie Polsce kolonij byłoby dla niej korzystne. Analizując to pytanie, autor pisze, że brak rynków zbytu dla polskich artykułów przemysłowych, czem Polska uzasadnia swą potrzebę posiadania kolonij, nie jest dostatecznym argumentem; po pierwsze bowiem dawne kolonje niemieckie, do których posiadania Polska pretenduje mają bardzo mały zakres potrzeb, po wtóre brak kapitałów nie pozwoliłby Polsce na znaczne zwiększenie wywozu. Brak doświadczenia w dziedzinie kolonizacyj-

nej nie przemawia również na korzyść Polski. Jeśli znów chodzi o przeciwdziałanie przeludnieniu, to żaden z dawnych terenów kolonij niemieckich (z wyjątkiem Afryki wschodniej, której jednak Anglicy zapewne nie odstąpiliby) nie nadaje się do zaludnienia europejczykami. W zakończeniu autor pisze, iż dla Polski właściwsze byłoby raczej wzmożenie emigracji do kolonij będących w posiadaniu Francji. Prezydent Guadelupy p. Candance wysunął niedawno żądanie, aby emigranci polscy byli szczególnie uprzywilejowani w kolonjach francuskich. Francja powinnaby obecnie, wobec przyznania jej 3 miljonów kredytów zużyć je na podniesienie imigracji do swoich kolonij, kładąc w pierwszym rzędzie nacisk na popieranie emigrantów z krajów zaprzyjaźnionych. Połączenie sił roboczych polskich i kapitału francuskiego może dać w kolonjach, nadających się dla emigracji i europejczykowi, bardzo dodatnie rezultaty. Sprawa ta jest w każdym razie aktualna i nadająca się do praktycznego wykonania.

ZAGADNIENIA OGÓLNE

ZBROJENIA A SPRAWA ROZBROJENIA.

L'Ere Nouvelle 28.VIII. zamieszcza art. L. Leontin'a p. n. „La situation navale dans la Baltique". W związku z demonstracjami floty Sowietów na morzu Bałtyckiem, autor zastanawia się nad tem, czy są one wykładnikiem właściwej wartości marynarki sowieckiej i pisze, że wszystkie okręty sowieckie są starego systemu i nie mogą konkurować z współczesnemi jednostkami morskiemi ani pod względem szybkości, ani też łatwości obrotów, przyczem ogólny tonaż marynarki sowieckiej na Bałtyku nie przewyższa 150,000 tonn. Co się tyczy Niemiec, które czynią obecnie wielkie wysiłki aby zająć wybitne stanowisko na Bałtyku, to jakkolwiek większość ogólnego tonażu floty niemieckiej wynosi ogółem 155,680 t., mają one tę wyższość nad Sowietami, iż dysponują większą przestrzenią wybrzeża morskiego, większą ilością baz morskich, pierwszorzędnym personelem marynarskim i nowoczesnemi środkami technicznemi. Sprzymierzeni, ograniczając wysokość tonażu okrętów niemieckich, popchnęli Niemców tym sposobem do budowania okrętów nowego systemu; przewyższają one swojem uzbrojeniem i szybkością okręty wszystkich innych państw nadbałtyckich. Następne miejsce zajmuje marynarka szwedzka. Z pośród państw odbudowanych po wojnie pierwsze miejsce zajmuje Polska, która prowadzi systematyczną politykę morską. Autor w d. c. podaje stan liczebny sił morskich każdego z państw nadbałtyckich i dochodzi do wniosku, że sytuacja morska nad Bałtykiem przedstawia się w ten sposób, iż pozwala ona na zajęcie przez Sowiety jednego z pierwszych miejsc.

Autor przewiduje, iż przyjdzie wkrótce moment, gdy marynarka niemiecka przewyższy marynarkę sowiecką, również i pod względem liczebności nowych okrętów. Głównym przeciwnikiem marynarki czerwonej na Bałtyku jest marynarka angielska. Wszelkie ukazanie się okrętów angielskich na Bałtyku uważane jest przez Sowiety za wrogą manifestację. Marynarka sowiecka z powodu braku specjalistów i pewnych innych niedoborów, które uwydatniły się podczas ostatnich manewrów, może mieć wartość tylko defensywną.

LITWA A NIEMCY.

Königsberger Allgemeine Zeitung 22.VIII. zamieścił artykuł wstępny, poświęcony omówieniu warunków, na których Niemcy zgodziłyby się dojść do porozumienia z Litwą.

„Konflikt niemiecko - litewski — pisze dziennik — datuje się od chwili napadu Litwinów na Kłajpedę. Jakież są więc najważniejsze przyczyny tego konfliktu, który przeszkadza dobremu współżyciu obu sąsiednich państw, mimo, że są podpisane układy handlowe i inne? Przyczyny są dwojakiego rodzaju. Przedewszystkiem — sposób traktowania obywateli Litwy —Niemców — w dziedzinie kulturalnej w Litwie, szczególniej w dziedzinie szkolnictwa, po drugie — cały kompleks kwestyj, związanych z krajem Kłajpedzkim. Wspólne ujęcie tych dwóch przyczyn tworzy dla nas warunek porozumienia, który dotychczas jednak jest więcej niż bezskutecznym okrzykiem, gdyż zamiast tego, by do tego porozumienia doprowadzić, wywołuje tylko nowe rozbieżności zdań i stanowisk. Traktowanie Niemców w Litwie, bynajmniej niezgadzające się z duchem praw mniejszości, wskazuje, że panuje tam nietolerancyjny duch litewskości. Można to zrozumieć psychologicznie jako reakcję przeciw panowaniu Rosjan; naszem prawem jednak i obowiązkiem jest dopomóc rodakom, którzy znaleźli się w niebezpieczeństwie pod względem narodowym, są słabi i zmęczeni. Niedwuznacznie wskazaliśmy rządowi litewskiemu, że prawdziwa „przyjaźń" litewsko-niemiecka nie da się pogodzić z litewską polityką w stosunku do mniejszości narodowych. Jeszcze poważniejszą kwestją, która bardzo dotknęła uczucia i prawa Niemców, jest kwestja kłajpedzka. Niemcy litewscy nigdy nie należeli do Rzeszy, lecz zato kraj Kłajpedzki w ciągu siedmiu stuleci, aż do początku wielkiej wojny, był pod wpływem niemieckiej kultury i stał się terenem niemieckim. Była to istotna część Prus Wschodnich i za taką się zawsze uważała. Nie ukrywała tych uczuć nawet po oderwaniu od Rzeszy, jednak z niezwykłą lojalnością kraj ten oświadczył, że bez żadnej ubocznej myśli odda państwu litewskiemu, do którego został inkorporowany wskutek zrządzenia losu, wszystko to, czego państwo ma prawo wymagać; niemniej jednak stanowczo podkreślił, że jego kultura niemiecka i jego samorząd powinny zostać nietknięte. Kto chociaż w ogólnych zarysach zna stosunki w Kłajpedzie, ten nie może wątpić, że ostatecznym celem Kowna jest litwinizacja kraju Kłajpedzkiego w szkole, sądzie i administracji, że cel ten przeprowadza się pokryjomu, otwarcie i drogą okólną, tłumacząc się wiecznym stanem wojennym. Z największą troską patrzą mieszkańcy Kłajpedzcy na ten decydujący przebieg sprawy i w swej biedzie jednego tylko oczekują od Niemców z Rzeszy, szczególnie z Prus Wschodnich, — zrozumienia i współpracy wewnętrznej. W tym też celu widocznie, chcąc przełamać jednolity front Kłajpedy, Towarzystwo zbliżenia litewsko - niemieckiego, którego działalność wiele pozostawia do życzenia, zakłada swe oddziały w Tylży, Kłajpedzie i Szyłokarczmie".

Lietuvos Aidas 23.VIII., nawiązując do powyższego artykułu „Königsb. Ztg." dodaje od siebie, że o tych zarzutach pod adresem Litwy może wypadnie kiedy pomówić otwarcie. Dalej pismo zauważa: „chcielibyśmy się przedtem dowiedzieć, czy rzeczywiście mniejszość niemiecka w Litwie czuje się pokrzywdzoną w dziedzinie kulturalnej, szczególniej pod względem szkół. Co moglibyśmy wówczas powiedzieć o położeniu Litwinów w dziedzinie szkolnictwa w Prusach Wschodnich, a po drugie — czyżby po tamtej stronie Niemna tak szczerze wierzono, że świętym obowiązkiem państwa litewskiego jest zniemczenie kraju Kłajpedzkiego?"

PO KONFERENCJI W HADZE. SYTUACJA MIĘDZYNARODOWA.

Deutsche Tageszeitung 31.VIII. w art. wst. zestawia wyniki Konferencji haskiej, które ujmuje w dwie grupy: sprawy finansowe i sprawy polityczne.

Co do spraw finansowych autor stwierdza, że Niemcy ponieśli ofiary w trzech dziedzinach, a więc w dziedzinie świadczeń w naturze, w dziedzinie spłat gotówkowych i w dziedzinie nieochronionej części rat, która została podwyższona.

Zmniejszenie kontyngentu węgla na rzecz Anglji stanowi stratę dla niemieckiego przemysłu węglowego i to, co uzyskał towarzysz Snowden dla górników, towarzysz Hilferding utracił ze szkodą górników niemieckich. Wogóle spełnienie żądań angielskich spadło na barki Niemiec. Mianowicie siedm dziewiątych z 300 miljonów zapłacą Niemcy a tylko jedną dziewiątą Włochy i małe państwa. Francja zrzekła się udziału w tym wypadku, ale też nie miała do udziału żadnego tytułu moralnego, a ponadto przeprowadziła rzecz ważniejszą, gdyż Niemcy zobowiązały się po 1 września b. r. ponosić w części koszty utrzymania okupacji Nadrenji; co głównie idzie na korzyść Francji. Jest to więc dowodem, jak wielką i przez siebie zawinioną klęskę poniosły Niemcy w Hadze w dziedzinie gospodarczej i finansowej. Niemcy chciały przyjąć plan Younga takim, jakim był. W rzeczywistości zaś przyjęły go ze zmianą na gorsze w dwóch ważnych punktach, co do świadczeń w naturze i co do nieochronionej części rat rocznych.

Z powyższego wynika, że po słabych początkowych zapowiedziach o zastrzeżeniach niemieckich co do planu Younga, delegacja niemiecka dała się zepchnąć do pozycji obronnej. Nie postawiła stanowczych żądań nawet wówczas, gdy żądania Anglików dawały do tego sposobność. Przez dwa tygodnie delegacja niemiecka nie umiała wykorzystać tej okoliczności, że Snowden sam podkreślał, iż swoje żądania chce przeprowadzić nie kosztem Niemiec, tylko kosztem państw wierzycielskich. Swojem postępowaniem wobec prasy Snowden okazał, iż dalsze ciężary mają spaść nie na Niemcy. Tymczasem delegacja niemiecka dała się wciągnąć w rokowania, z których wynikły dla Niemiec dalsze straty.

Tego rodzaju błędna taktyka delegacji niemieckiej doprowadziła do tego, że Anglja i Francja znów za plecami Niemiec porozumiały się, zamiast doprowadzić do powiększenia przeciwieństw między temi krajami.

Dalej autor podkreśla, że wprawdzie kontrola Nadrenji upadła w formie, proponowanej przez Francję, ale przecież stała komisja lokareńska Belgji i Francji otrzymała rozszerzone uprawnienia nawet w dziedzinie prawnej. Faktem więc jest, że obok nadzoru ze strony Ligi Nar. istnieje stała kontrola. W sprawie Saary nic nie uzyskano w Hadze i ta sprawa okryta jest mrokiem.

Stwierdzając to wszystko, autor podkreśla, że negatywny charakter Konferencji haskiej jest zupełnie jasny.

Berl. Boersen - Courier 31.VIII. pisze o wyzyskiwaniu Zagłębia Saary przez Francję i zaznacza, że nie jest jeszcze wiadomem, jak i o ile odbiją się na sprawie tego Zagłębia wyniki konferencji haskiej. Sytuacja gospodarcza Zagłębia uległa pod zarządem francuskim dużej zmianie. Obecnie węgiel Saary idzie do Niemiec zaledwie w jednej trzeciej przedwojennej ilości i wynosi zaledwie jednomiesięczną produkcję Zagłębia. Również mniejsze ilości węgla, niż dawniej, dostarcza Saara Francji. Należy więc stwierdzić, że przemija okres, w którym Saara była dla Francji potrzebna, tembardziej, że kopalnie francuskie już od 1925 r. osiągnęły poziom produkcji przedwojennej.

Z tych powodów dziennik zaznacza, że na zagadnienie Saary należy zapatrywać się z innego punktu widzenia. Wprawdzie są trudności w natychmiastowem zwróceniu Saary, ale nie można jej już więcej traktować za przedmiot, mający związek z odszkodowaniami. W ten sposób należy oczekiwać, że zagadnienie Saary niezwłocznie zostanie podjęte.

Journal des Débats 31.VIII. Bernus pisze w związku z zakończeniem konferencji haskiej, iż jakkolwiek pomyślny jest fakt przyjęcia planu Young'a, mimo to przebieg konferencji haskiej nie przedstawia się pomyślnie. Cytując zdanie wypowiedziane wobec przedstawiciela aj. Havasa, przez jednego z najpoważniejszych delegatów francuskich, autor pisze: iż „konferencja haska przyczyniła się do ściślejszego zbliżenia narodów", i dodaje: tego rodzaju pogląd nie ma nic wspólnego z istotnym stanem rzeczy; przeciwnie, w czasie tej konferencji wyszło na jaw, iż rozdział między narodami, jest dziś znaczniejszy, aniżeli kiedykolwiek. W każdym razie wobec polityki Labour party rozpocznie się obecnie okres niepokoju, którego następstwem będą posunięcia dyplomatyczne niezawsze dostatecznie jasne. Autor cytuje zdania „Vorwärts'u", który jako jeden z trzech rezultatów konferencji haskiej wymienia „upadek ententy cordiale" i pisze, iż to jedno wystarczy do wykazania, iż w obecnej chwili niema powodu do radości. Zerwanie — należy mieć nadzieję — tylko chwilowe nawet starej przyjaźni nie jest faktem pomyślnym dla przyszłości Europy.

The Daily Mail 29.VIII. w art. wst. wyraża uznanie dla Labour Party za ponowne wejście na drogę polityki istotnie narodowej i zachęca ją do wytrwania w tej polityce, która potrafiła znowu wzmocnić Anglję, osłabioną ustępstwami dla zagranicy i zamieszaniem w kraju.

The Daily News 29.VIII. twierdzi, że Snowden używał takiego tonu, iż przedstawiciele innych państw nie wiedzieli, czy brać to na serjo. Przekonali się jednak, że Snowden mówił to co myślał i zwyciężył. W Hadze złamał Snowden dotychczasową tradycję

podporządkowywania Anglji i Europy hegemonji francuskiej. Jednocześnie przyśpieszył opróżnienie Nadrenji, co jest ważnym krokiem w uspokojeniu Europy, a przykre rzeczy, które powiedział, pójdą prędko w zapomnienie.

Corriere della Sera 30.VIII., omawiając przebieg konferencji w Hadze, stwierdza, że do porozumienia doszło tylko z wielkim trudem, przyczem Włochy poświęciły tyle ile tylko mogły dla dobra ogólnego. Jakkolwiek ważne są następstwa finansowe konferencji, to jednak jeszcze ważniejsze od nich są jej skutki polityczne. Autor w dalszym ciągu wspomina o możliwości zmiany we wzajemnem ustosunkowaniu się państw kontynentalnych i Anglji.

Corriere della Sera 29.VIII. stwierdza, że Europa przechodzi teraz nowe przesilenie polityczne. Snowden wyraził się w „New Statesman", że entente cordiale między Francją a Anglją jest zniszczona, z korzyścią dla Anglji i Europy, gdyż poglądy Francji były często odmienne od angielskich, ze szkodą dla pokoju światowego. Abstrahując od niedyplomatycznego języka Snowdena, przyznaje autor, że w tych słowach jest dużo prawdy, gdyż porozumienie tych dwu państw było szkodliwe dla innych. Teraz Francja odepchnięta tym egoizmem Anglji, będzie szukała innej przyjaźni i może znajdzie mniej dumną a bardziej realną we Włoszech, jeśli do nich rękę wyciągnie.

Il Giornale d'Italia 29.VIII. uważa stanowisko Anglji za ponowne odzielenie się od Europy i odosobnienie w polityce wyspiarskiej. Anglja pokazała teraz, że nie będzie szła za polityką Francji w stosunku do Niemiec, co się odbije nietylko na stosunkach między temi państwami, ale na Europie całej. Ponadto znamiennem zjawiskiem na konferencji w Hadze było zgodne stanowisko mocarstw kontynentu, a zwłaszcza Francji i Włoch aż do końca.

Il Giornale d'Italia 30.VIII. twierdzi, że prasa angielska, po osiągnięciu przez Anglję korzyści, zmienia ton w stosunku do dawnych sprzymierzeńców, mając na celu jakgdyby złagodzenie wrażenia; wyraża ona nadzieję, że twarde słowa pójdą w zapomnienie. W imieniu Włoch odpowiada autor, że brutalny ton, skierowany do sprzymierzonych w wojnie Włoch nie pójdzie w zapomnienie, gdyż wystąpienia te zmierzały do bolesnego dotknięcia Włoch w sposób nieznany w zwyczajach międzynarodowych.

La Tribuna 31.VIII. omawiając zapowiedziane opróżnienie Nadrenji przypomina, że Mussolini już przed siedmiu laty proponował jasne postawienie sprawy, a mianowicie zbędność okupacji i niedopuszczalność sabotowania zobowiązań przez Niemcy. Natomiast Anglja stawiała sprawę dwulicowo, gdyż uznawała potrzebę okupacji a jednocześnie zachęcała do sabotażu, co z pewnemi odmianami powtarza Snowden obecnie.

L'Indépendance Roumaine 30.VIII. nazywa Snowdena wielkim komedjantem i znakomitym kupcem, którego rola wyjaśnia się dopiero teraz, kiedy pomimo takiego przesilenia na konferencji w Hadze odniósł zwycięstwo na korzyść Anglji. Francja potrafiła ocalić plan Young'a, co było pragnieniem wszystkich państw. Autor zapytuje: „co zyskała Rumunja, której rząd teraz milczy?".

ZGROMADZENIE LIGI NARODÓW. SPRAWY MNIEJSZOŚCIOWE.

Berl. Boersen - Courier 30.VIII. w koresp. z Genewy pisze, że chociaż 10 Zgromadzenie Ligi Nar. jest jubileuszowe, to jednak budzi ono w świecie znacznie mniejsze zainteresowanie, niż konferencja haska. Jest to więc charakterystycznym objawem dla ustosunkowania się opinji światowej do Ligi w ostatnich kilku latach. Przyzwyczajono się bowiem do tego, że wielką politykę robi się poza Ligą Nar. Dziennik podkreśla, że takie mniemanie jest o tyle słuszne, iż Liga Nar. popadła w ostatnich latach w niebezpieczny zastój, a przyczyną tego nie jest ona sama, ale to, iż sfery, rządzące nią, stawiały przeszkody dla jej rozwoju. Zaciążył nad nią wspólny front Francji i Anglji, a rola Niemiec po ich wstąpieniu do Ligi ograniczała się do zapobiegania temu, by Liga nie szkodziła ich interesom; udawało się to dlatego, że statut Ligi umożliwia nawet najsłabszemu jej członkowi odsunięcie niebezpiecznej dla niego decyzji. Tak niezdrowy podział sił w Lidze, jak front francusko - angielski z jednej, a Niemcy z drugiej strony był powodem tego, że żadna z ważniejszych spraw (np. rozbrojenie) w ostatnich latach nie posunęła się naprzód.

L'Indépendance Roumaine 31.VIII. wobec nadchodzącej sesji Ligi Narodów, na której będzie poruszana sprawa mniejszości narodowych, zapytuje czy znowu nie wystąpią obłudni obrońcy mniejszości narodowych, podobnie jak to przedstawiciel Holandji zarzucał państwom sukcesyjnym rzekomy ucisk mniejszości, zapominając o uciskaniu przez Holandję mieszkańców Jawy z korzyścią dla holandczyków amsterdamskich, oraz Mac Donald, żądający zmiany układu o traktowaniu mniejszości, choć pod opieką Anglji masakruje się Żydów. Z powodu demonstracji antysemickich, w Oradea Mare stawiano Rumunję pod pręgierz opinji świata cywilizowanego, ale nie robi się tego z cywilizowaną Anglją. Autor zapytuje, gdzie Żydzi lepiej się czują, czy pod opieką policji angielskiej czy też rządu rumuńskiego. A jednak prawdziwi ciemiężcy mniejszości narodowych Węgrzy i Niemcy nie będą narażeni na oskarżenia, lecz wystąpią z oskarżeniami przeciw państwom sukcesyjnym, oklaskiwani przez Holendrów, wykorzystujących mieszkańców Jawy, Anglików, pozwalających na rzeź Żydów, i Amerykanów, traktujących rasy kolorowe jak parjasów.

La Nation Roumaine 31.VIII. nawiązując do bliskiego omawiania sprawy mniejszości narodowych, uważa ją za bardzo trudną. Spółżycie mniejszości z jej państwem jest możliwe tylko na podstawie wzajemnego zrozumienia. Poddawanie spraw mniejszościowych aeropagowi międzynarodowemu będzie przeciwstawiało te mniejszości państwu, które będzie się przeciwko temu broniło. Ponadto nie wszystkie państwa przyjęły to poddawanie się kontroli zzewnątrz. Wielkie mocarstwa uznały, że położenia ich mniejszości narodowych nie można kontrolować, pomimo że inne państwa wniosły w tym względzie sprzeciw.

Drukarnia „KADRA", Długa 50, tel. 186.30.